ROK XLIX. Nro 25.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 3 Lutego 1869. Środa. Dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1869.



Rano ciepła st: 2, w połud: c. st: 3 Wysokość wody st: 3 c. 7 (Ubywa)	Stan barometru: na deszcz.	Wschód Słońca g. 7 m. 40 Zachód „ „ 4 „ 48	Jutro, SS. Ansgarego i Andrzeja.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej

Wczoraj, jako w uroczystość Oczyszczenia N. M. Panny, w kościołach święcono gromnice, które następnie pobożni gorejące do domów swoich unosili. Gromnice te służą człowiekowi, jak wiadomo, w ważnych życia chwilach; zapalają się także w godzinach śmierci.

W kaplicy literackiej przy kościele Archikatedralnym i metropolitalnym Sgo Jana, wotywę, która odbyła się przy wystawieniu Najśw. Sakramentu, odprawił JX. kanonik Dziaszkowski, a licznie zebrany chór amatorów pod przewodnictwem K. Chwaliboga, odśpiewał wielką mszę (oratorium) Kurpińskiego, na Benedictus duet (alt i sopran) Donizettego; zaś w Archikaterze summę odprawił JX. kanonik Dietrich, a kazanie miał JX. Brzeski.

W kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, summę celebrował JX. Więckowski, kazanie miał JX. Bijakowski, w czasie której wykonano mszę Stefaniego, taż msza odśpiewaną była w kościele P. Marji na Nowem Mieście, w czasie wotywy celebrowanej przez JX. Kubiak wikarjusza.

W kościele Śgo Krzyża, summę celebrował JX. Kazimierz Gąsiorowski, słowo Boże głosił JX. A. Gąsiorowski. Na summie amatorowie odśpiewali mszę Stefaniego.

W kościele Śgo Ducha, przy ulicy Freta, JX. kan. Ballach, w kaplicy Matki Boskiej, odprawił wotywę; summę celebrował JX. Kołaczewski, a kazanie w polskim języku, wygłosił JX. Ballach.

W kościele Ś-tej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, summę celebrował JX. Jungowski, sekr. konsystorza, kazanie miał JX. Czepulewicz; tenże kapłan wotywę odprawił, a na nieszporach głosił słowo Boże JX. Ulanecki.

W kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, odbył się odpust Oczyszczenia N. M. P. Wotywę miał JX. Dąbrowski, kazanie JX. Załęski, summę JX. Jasiński.

W kościele parafjalnym WW. Świętych, na Grzybowie, z rana o godz. 6ej Prymarję śpiewał JX. Władysław Zybler, wik. miejscowy, po tejże naukę miał JX. Józef Dobrowolski wik. miejscowy. Przed summą odbyła się ceremonja poświęcenia świec gromnicznych. Summę miał JX. Ant. Rogowski wik. miejscowy, kazanie zaś JX. Józ. Hollak, zarz. par. WW. Św. Na summie amatorowie odśpiewali mszę Zangla.

W kościele parafjalnym Śtej Trójcy na Solcu, z powodu odpustu, odprawionem było nabożeństwo z wystawieniem N. Sąkramentu podczas summy. Prymarją odprawił miejscowy administrator JX. Jasienowski, który następnie wygłosił słowo Boże. Ceremonję poświęcenia gromnic dopełnił JX. Piotr Michalski wikarjusz. Tenże kapłan odprawił summę. Na chorze licznie zebrani amatorowie pod dyr. p. Pawlewskiego, wykonali mszę pasterską Krogulskiego.

W dniu wczorajszym w kościele parafjalnym na Pradze, dopełnił poświęcenia gromnic JX. Klatk, który następnie odprawił summę, JX. Bieliński głosił słowo Boże, amatorowie odśpiewali na chórze mszę Krogulskiego, pod kierunkiem p. Kociemskiego.

— Dziś w kościele Ś-go Jacka, rozpoczętą została septenną do Ś-go Józefa, w którego uroczystość, to jest 7/19 Marca odpust w tymże kościele odbytym będzie. Co środa zaś wotywa przed ołtarzem tegoż świętego o godz. 7½ rano.

Ukaz do rządzącego senatu.

Zważywszy, że na mocy praw organicznych państwa i według prawodawstw o Naszej Cesarskiej Rodzinie, Najukochańszy nasz Siostrzeniec, Jego Cesarska Wysokość Książę Eugenjusz Maksymiljanowicz Romanowski-Leuchtenbergski, który za Naszem zezwoleniem zawarł związek małżeński z panną Darją Opoczyninówną, w żadnym razie nie może przelać tytułu, praw i przywilejów Jemu przynależnych, ani na Swą Małżonkę ani na dzieci mogące wyniknąć z tego małżeństwa, rozkazujemy: nadać Jego Małżonce i zstąpionemu z tego małżeństwa potomstwu nazwisko i tytuł hrabiów *Beauharnais*, według rodzinnego, w męzkiej linji pochodzenia wymienionego Najukochańszego Siostrzeńca Naszego.

Rządzący senat nie zaniedba wydać dla wykonania niniejszego należytych rozporządzeń.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER."

W St.-Petersburgu
9 Stycznia 1869 r. (Dz. W.)

— *Kommissja Likwidacyjna Królestwa Polskiego.* Na zasadzie artykułu 57 ukazu o kommissji likwidacyjnej, w skutku postanowienia komitetu urządzającego z dnia 27 grudnia (8 stycznia) 1868/9 roku, polecono: przy mającem nastąpić 19 lutego (3 marca) 1869 roku szóstem losowaniu listów likwidacyjnych, umorzyć tych listów za summę 712,770 rsr. 3 kop. Kommissja Likwidacyjna podaje o tem do wiadomości publicznej na mocy art. 57 ukazu o kommissji likwidacyjnej. (Dz. War.)

— *Kommissja Rządowa Sprawiedliwości* podaje do powszechnej wiadomości, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem na 259 posiedzeniu w dniu 26 lipca (7 sierpnia) r. z. odbytem, zapisy: 1) rs. 750 dla kościoła b. księży Reformatów w Warszawie; 2) rs. 450 dla kościoła we wsi Zdżarach; 3) rs. 450 dla kościoła we wsi Starzewie; i 4) rs. 300 dla instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Warszawie, przez niegdy Henryka Morawskiego, testamentem w formie prywatnej w dniu 6 (18) lipca 1864 roku sporządzonym, uczynione, w myśl art. 910 K. C., z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w testamencie wyrażonemi, zatwierdził. (Dz. War.)

— *Z rozporządzenia Dyrektora Zarządu Centralnego dochodami z akcyzy w Królestwie Polskiem,* pełniący obowiązki Rewizora Kaliszskiego Gubernjalnego Akcyznego Zarządu, Radca Kollegjalny Jakób *Popow*, zatwierdzony zostaje na tej posadzie, od dnia 15go stycznia 1869 r. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy fligel-adjutanci pułkownicy: baron *Offenberg*, z Petersburga, *Gadon*, z Łowicza; rzeczywisty radca stanu *Antypow*, z Petersburga; radca tajny *Butowski*, z Wiednia;— wyjechali zaś: tajny radca *Bułyczew*, do Wilny; jenerał-major *Krejter* i fligel-adjutant pułkownik *Timofiejew*, do Wiednia.

—*G*— Na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu Akcjonarjuszów Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, jakie odbyło się w dniu 1 Lutego r. b. o godzinie 1-ej z południa przewodniczył JW. Władysław hr. Małachowski Członek Rady Zarządzającej.

Assystowali posiedzeniu Rad. St. Biergiel Inspektor Dróg Żelaznych i Radca St. Herschelman komissarz rządowy.

Obecnych akcjonarjuszów było 39-ciu, a ci wykazali się z posiadania akcji 8,484, czyli, że kapitał rsr. 848,400 w Akcjach był reprezentowanym.

Na assessorów zaproszonymi zostali pp. Szambelan Janusz Rostworowski i Józef Piotrowski, na trzymającego pióro Andrzej Brzeziński, Obrońca przy Senacie.

Przedmiotem posiedzenia był wniosek Rady Zarządzającej względem uzupełnienia Ustawy Towarz., przez wzmiankowanie w niektórych paragrafach mowiących o samych tylko Akcjach, obligacji, które w granicach kapitału spółkowego na podstawie § 7 Ustawy wypuszczonemi zostały, oraz względem zmiany ustępu 1-go, § 17 ustawy dotyczącego zagubionych, zniszczonych i zakwestjonowanych Akcji lub obligacji. Wniosek Rady jednomyślnie przyjętym został.

Następnie przedstawioną została ogólnemu zebraniu ustawa kassy zjednoczenia dla urzędników drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, a zebrani członkowie którym ustawa poprzednio kommunikowaną już była, przyjęli ją jednomyślnie bez żadnych zmian, wyrażając zarazem swoje uznanie dla zasad, które istnieniu tej ustawy przewodniczyły.

I rzeczywiście ustawę tę pod każdym względem uważać można za wzorową, wszystko tam przewidziane i obmyślane, a dla współuczestników stanie się ona prawdziwem dobrodziejstwem.

Każdy uczestnik obowiązany jest wnieść i opłacać do kassy zjednoczenia: 1-mo, jednorazowo tytułem wstępnego, połowę miesięcznej swojej płacy; 2-do, co miesiąc tytułem biegnącej składki cztery % miesięcznej pensji; 3-o, w razie podwyższenia płacy, połowę miesięcznej przewyżki.

Za to wychodzący ze służby otrzymają:

Po ukończeniu lat dwudziestu jedną czwartą część ostatnio pobieranej pensji.

Po ukończeniu lat ośmnastu, połowę.

Po ukończeniu lat dwudziestu czterech, trzy czwarte i nareszcie

Po ukończeniu lat trzydziestu całą ostatnio pobieraną płacę.

Uczestnik, któryby stał się niezdolnym do dalszej służby, czy to skutkiem pracy obowiązkiem jego będącej, czy też skutkiem nieszczęśliwego wypadku, zaszłego w czasie i z powodu służby, będzie miał prawo do pensji, która wyniesie:

Dla niemającego pięciu lat służby jedną czwartą część pobieraej pensji.

Dla mającego więcej niż pięć, lecz mniej niż dziesięć lat, połowę.

Dla mającego więcej niż dziesięć, lecz mniej niż piętnaście lat służby, trzy czwarte.

Dla mającego skończonych piętnaście lat służby, całość pobieranej pensji.

Toż samo prawo przysługuje (w połowie) żonie uczestnika, jeżeli tenże w obowiązkach swojej służby śmierć poniósł.

W zwykłych zaś warunkach, żony naczelników, którzy pobierają pensję wysłużoną, mają prawo do połowy tejże pensji.

Wdowa po naczelniku, prawa do pensji niemająca, otrzymuje z kassy zgromadzenia, tytułem jednorazowego wsparcia summę wyrównywającą sześciomiesięcznei pensji męża.

Dziecię prawe lub uprawnione zmarłego uczestnika pensję wysłużoną pobierającego lub prawo do niej mającego, równie jak dzieci uczestnika, który stracił życie skutkiem nieszczęśliwego wypadkn w czasie i z powodu służby, jeżeli pochodzą z małżeństwa zawartego przed wyjściem ojca ze służby, pobierać będą z kassy zjednoczenia funduszu na wychowanie aż do skończonego ośmnastego roku życia.

Oto mniej więcej treść głównych paragrafów tej pięknej ustawy, do której projekt, jak nas zapewniano, wypracował pan Dominik Zieliński, obrońca przy senacie.

Dodać jeszcze należy, że jakkolwiek ustawa wypracowaną została w Grudniu 1868 r., wchodzi jednak w wykonanie o pięć kwartałów wcześniej, bo od 1-go Października 1867 r.

Stowarzyszeni obowiązani byli za tę pięć kwartałów wnieść składkę podług paragrafu 9-go ustawy; mogli dopełnić tego w ratach miesięcznych bezprocentowych w ciągu roku pierwszego.

Rada Zarządzająca, zatwierdzając projekt ustawy, postanowiła zarazem, że wszystkie te składki w przeszłość za wszystkich bez wyjątku urzędników i offcjalistów, zapłacone być mają z funduszów towarzystwa.

—•ℵ — Rok już prawie upłynął od czasu, jakeśmy po raz pierwszy „Sonety Krymskie" z muzyką Moniuszki posłyszeli.

Nie małeśmy widać wtedy wrażenie z nich wynieśli, kiedyśmy się przy wczorajszem ich wykonaniu przekonali, że przeciąg roku całego nie zdołał zatrzeć

w pamięci naszej ani jednego frazesu, ani jednej nutki. Każdego miejsca wyczekiwaliśmy z wytężoną uwagą i niecierpliwością, wiedząc z góry, co w niem znajdziemy, a jednak z tem wszystkiem witaliśmy je jako rzecz nową, jako niespodziankę. Taka to jest potęga każdego utworu, płynącego z ducha, a napiętnowanego niezaprzeczoną cechą prawdziwego natchnienia.

Doznaliśmy jednak wczoraj krzywdy i to niemałej. Nie wszystkie sonety były wykonane. Moniuszko poskąpił niektórych i całość obciętą nam pokazał. Żałujemy najbardziej owego cudnego „Czatyrdaha", tak wspaniałego w swej grozie, tak groźnego w swej powadze.

W wykonaniu było trochę zamało wykończenia, więcej prób nie zawadziłoby wcale.

Partję pana Koehlera, śpiewał p. Cieślewski i wyznać potrzeba, że się dobrze ze swego zadania wywiązał.

Po sonetach dali się słyszeć amatorowie: panowie Maciejowski i Jaworski. Pierwszy z nich wykonał na fortepianie allegro z koncertu Hummla (A miękkie), drugi zaś na skrzypcach „Balladę i Polonez" Vieuxtemps'a.

Pan Cieślewski zaśpiewał nową piosnkę Moniuszki z wierszem Pola, pod tytułem „Jaskółeczka". Wiersz ten po raz pierwszy się ukazał w piśmie naszem przy końcu roku zeszłego. Muzyka do niego napisaną jest w rytmie mazurka i dziwnie łatwo się wkrada do ucha i do pojęcia słuchacza.

Na natarczywe żądanie publiczności, „Jaskółeczka" powtórzoną wczoraj została.

Śpiew ten ma się w krótce ukazać w druku.

Pani Rakiewiczowa z wielkiem uczuciem wypowiedziała improwizację Deotymy p. t. „Taniec." Jakkolwiek wiersz ten jest bardzo piękny, lecz nie uważamy go za właściwy do deklamacji. Zbyt wiele zawiera w sobie poważnej refleksji i głębokiej kontemplacji, żeby był do deklamacji stosownym.

Królikowski dziwnie pięknie, nie możemy powiedzieć deklamował, lecz raczej wylał z serca wiersz Dobrzańskiego p. t. „Świat i ludzie." Treść tego wiersza bardzo przypadała do celu samego koncertu.

Sala była pełna, tylko w pierwszych rzędach widzieć można było gdzieniegdzie niezajęte miejsca.

— Q — Wczorajszy dzień był prawdziwie świątecznym, bo do uroczystującej ziemi od samego rana uśmiechało się słońce.

Programm zabaw dnia wczorajszego, uświetnionym był koncertem na dochód uczącej się młodzieży i uświetnionym wspaniale, gdyż ściany sal redutowych pociły się od tłumnego zebrania i koncertowa kassa zawarła w sobie obfity zasiłek dla tych, co bez chleba pracują na chleb i światło dla przyszłości.

W południowej porze niemało też ciekawych zwiedziło Wystawę Sztuk Pięknych, którą obecnie zdobią dwie świeżo nadesłane prace pp. Kostrzewskiego i Millera.

Po południu znów ściągnął licznych słuchaczy do sali Obywatelskiej Ressursy, koncert świąteczny pp.: Lewandowskiego i Kuhnego. Wieczorem napełniły się sale obu teatrów; wielka, melomanami pragnącymi poić się naktarem uroczych tonów opery Rossiniego „Carlo il Temerario", a mała, ciekawymi jeszcze „Pamiętników szatana", które na repertuarze utrzymuje wyborna gra pani Bakałowiczowej, oraz pp.: Rychtera Stolpego, Panczykowskiego, Chęcińskiego i Ostrowskiego.

Ponieważ na epilog dnia wczorajszego nie wypadła maskarada, bawiono się więc w kółkach rodzinnych, tańcem, bezikiem i najniewinniejszą z gier, bo loteryjką.

Zmuszeni atoli pójść wczoraj na spoczynek przed północą... bez maskaradowych wrażeń, mogą dziś sobie wynagrodzić stratę rozrywki i wesprzeć ubogich, zaszczyceniem swoją obecnością maskarady odbyć się mającej w sali Obywatelskiej Ressursy.

— W dniu dzisiejszym, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wincentego **Doliwę-Brzezińskiego,** w wieku lat 64, we wsi Fałkowie gubernji radomskiej, w dniu 31 Stycznia b. r. zmarłego. Prawość charakteru, dobroć serca, delikatność w obejściu się, poświęcenie się pracy z zapomnieniem o sobie, najwyższa szlachetność w każdym czynie; oto są cechy jego mozolnego i pełnego przykrości życia, za które oby Bóg Wszechmocny raczył go wynagrodzić wiekuistem zbawieniem duszy. —722—

— W dniu 4 Lutego r. b., t. j. we Czwartek o godzinie 9ej rano, odbędzie się w kościele Śto-Krzyzkim żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Jana **Siedlikowskiego** obywatela, na które familja zmarłego Znajomych zaprasza. —720— (944)

— Ś. p. Józef **Skarzyński**, obywatel, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, zmarł w dniu 1 Lutego 1869 roku, w wieku lat 68. W smutku pogrążona wdowa, wraz z córką, zięciem i wnukami, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne nabożeństwo w d. 4-tym b. m., o godzinie 10-ej z rana w Kościele parafialnym Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok, na cmentarz powązkowski z tegoż Kościoła i w tymże dniu o godzinie 4-ej po południu.

— Ś. p. Franciszek **Skoryna**, Urzędnik Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Warsz.-Bydgoskiej, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności, w wieku lat 48. Pogrążona w żalu żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Kollegów i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego Śtej Barbary, w Alei Jerozolimskiej, jutro, to jest we czwartek, o godzinie 4tej po południu, na cmentarz powązkowski. —736—910.)

— Ś. p. Jan **Sołkiewicz**, b. urzędnik sądowy i obywatel, przeżywszy lat 76, wczoraj rozstał się z tym światem. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro o godzinie 2-giej po południu, z kościoła Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski, na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —725—(926)

— Wczoraj doszła tu do rodziny drogą telegraficzną wiadomość o śmierci J. Dzięgielewskiego b. urzędnika celnego zaszłej w dobrach jego Wręcze pod Mszczonowem.

W dniu 31-m z. m. o godzinie 5tej po południu, Jks. Klatka, wikarjusz kościoła parafjalnego na Pradze, pobłogosławił związek małżeński, zawarty między p. Maksymiljanem **Jelińskim**, urzędnikiem kolei żelaznej petersburgsko-warszawskiej, a panną Anielą **Radke**, zamieszkałą przy familji na Nowej-Pradze.

W dniu wczorajszym w kościele Śgo Krzyża, Jks. Adam Jakubowski, administrator parafji Sto-Krzyzkiej, związek ślubny pobłogosławił o godzinie 7ej wieczorem, pana Władysława **Maleszewskiego**, znanego zaszczytnie u nas na polu piśmiennictwa krajowego z prac głównie powieścio-pisarskich i dramatycznych, z panną Zofją **Kropiwnicką**, córką Radcy Budowniczego, Alfonsa Kropiwnickiego, dyrektora Ressursy Obywatelskiej, oraz Izabelli z Miecznikowskich. Szczere życzenia licznych przyjaciół i znajomych, towarzyszyły młodym małżonkom do ołtarza.

W dniu wczorajszym w kościele Śgo Józefa Opieki, na Krak.-Przedmieściu, o godzinie 7ej wieczorem, pobłogosławiony został przez Jks. Kanonika Lasockiego, związek małżeński między p. Franciszkiem **Wołowskim**, Adwokatem w Lublinie, a panią Teressą z Wysockich **Prażmowską**, znaną w piśmiennictwie krajowem.

W kościele archi-katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, pobłogosławiony został związek małżeński w dniu wczorajszym, p. Albina **Zielińskiego**, z panną Florentyną **Modzelewską**, w kaplicy PANA JEZUSA, rzęsisto oświetlonej.

Zaś w kaplicy literackiej przy tymże kościele, przez Jks. Augustyna Grabowskiego, wikarjusza parafji Śgo Andrzeja pobłogosławiony został związek małżeński, p. Jana **Mroczkowskiego**, z panną Stanisławą **Radziszewską**.

W tymże kościele wczoraj odbyły się śluby: p. Antoniego **Zych**, z p. Weroniką **Piszczatowską**, i p. Jakóba **Niteckiego**, z p. Stanisławą **Wieluńską**.

W kościele parafjalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, wczoraj o godzinie 6ej po południu, odbył się obrzęd zaślubin p. **Szrettera**, Urzędnika z m. Łomży, z p. Michaliną **Żochowską**, obywatelką, z wsi Konary, w gubernji łomżyńskiej. Błogosławił Jks. K. Więckowicz, na organach odegrano „Veni Creator“ kompozycji Grabowskiego.

— Dnia 2go b. m. o godzinie 6ej wieczorem, w kościele parafjalnym Stej Trójcy na Solcu, zawartym został związek małżeński, pomiędzy p. Stanisławem **Elter**, ślusarzem, a p. Feliksą Nepomuceną **Kalchorn**. Błogosławił nowożeńcom Jks. Franciszek Jasienowski, miejscowy administrator.

— Podobno postanowiono w Warsz. Tow. Dobr. dotychczasowe ceny miejsc w teatrzyku dobroczynności, na amatorskie przedstawienia, obniżyć, w sposób następujący: loże rs. 6, krzesło w 1-ch sześciu rzędach po rs. 2, reszta krzeseł po rs. 1, galerja i parter po kop. 75. Dla urozmaicenia widowiska, postanowiono, jak słyszeliśmy, przedstawić operetkę.

— Po południu w sobotę, byłem świadkiem widowiska, które wszystkich przechodniów zatrzymało. Na ulicy Żabiej siedział żebrak kaleka bez nóg i głośno prosił o wsparcie. Litościwi przechodnie rzucali trochę grosza. Na przeciwnej stronie ulicy, szedł młodzieniec wykwintnie ubrany, do którego uszu doszły prośby żebraka. Widocznie namyślił się, sięgnął do kieszeni i nie chcąc powalać lakierowanego obuwia, rzucił zdaleka biedakowi parę sztuk drobnej monety. Pieniądze rozsypały się, a żebrakowi trudno było doczołgać się do miejsca, gdzie one leżały. Młodzieniec widząc to, umyślił zdobyć się na poświęcenie, puścił się więc środkiem ulicy i nogą przysuwał rozsypaną monetę. Dziwny ten rodzaj udzielania jałmużny i wstrętne wrażenie, jakie on sprawił na obecnych, dowodzi, że najszlachetniejsze nawet uczucie może być zwichnięte, przez niewłaściwy sposób wprowadzania go w czyn.

— Gazeta „Parowoz“ donosi, że 12 Grudnia zmarł w miasteczku Stawiszczach znany i zasłużony naturalista Antoni *Andrzejewski* w 84 roku życia. Był on professorem w liceum odeskiem i pracował wyłącznie nad florą krajową. Najważniejszą z prac jego, wydanych, jest: „Zarysy botaniczne między Dnieprem i Bugiem, aż do morza Czarnego“.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że 14 b. m., Józef Wieniawski, ma dać w sali Resursy Obywatelskiej poranek muzykalny, o szczegółach którego, w czasie właściwym doniesiemy.

Jeszcze w końcu tego miesiąca, Wieniawski zamierza udać się w podróż artystyczną po Europie. Najpierwiej chce zwiedzić Niemcy i dać się słyszeć w Wiedniu, Dreźnie, Lipsku i Berlinie. Dalszego planu podróży jeszcze nie oznaczył sobie.

— *Oddział kuchen tanich przy Warszawskiem Towarzystwie Dobroczynności*, zawiadamia: że dla dogodności publicznej, urządza w kuchni taniej Nr 1, przy ulicy Freta, abonament obiadów. Abonament może być tygodniowy, półmiesięczny i miesięczny, wszystkie z góry opłacane. Abonenci mają zapewnione obiady do godziny 3-ciej po południu, poczem kuchnia zamkniętą zostanie. Życzący zapisać się na abonament, zechcą zgłaszać się codziennie od godziny 11-ej do 12-ej z rana do zarządu miejscowego kuchni taniej. (1—2)

— Na jednem z ostatnich posiedzeń tutejszego Towarzystwa Lekarskiego, DD-rowie: Szokalski i Helbich wnieśli o zaliczenie do koła członków honorowych Towarzystwa słynnych medyków i professorów Majera, Opolzera i Dietla. Wniosek ten poparty przez Prezesa Towarzystwa jednomyślnie został przyjętym.

— Jedna z najstarszych w naszem mieście kamienic, oznaczona Nr 2 przy rogu ulicy Sto Jańskiej, obok zamku, w tych dniach w drodze licytacji przeszła na własność pana Springera.

— W komedji „Nasi najserdeczniejsi“ niezadługo rolę Marécata ma wykonać Żółkowski, a rolę Cecylji p. Rąkiewiczowa.

— W Łodzi w tym czasie założoną została fabryka czekolady, przez właściciela tamecznej cukierni pana Babskiego.

— W Poniedziałek na kolendowem przedstawieniu w Ochronie Baudouina, odegrano „Rocznicę dobrego czynu“ i obrazki „Kowale“ i „Wieśniacy“. Senatorowa p. Zacharkiewiczowa tak jak i w Sobotę, wchodzącym doręczała programmaty, za które niejedna litościwa osoba do skarbony złożyła grosz wdowi. Dziś w powyższej Ochronie znowu przedstawienie kolendowe.

— *(Art. nad.)* Koncert St. Moniuszki na dochód Studentów Szkoły Głównej, wywołuje w nas pytanie, czy nie lepiej byłoby, zamiast udzielenia jednorazowego wsparcia kilkudziesięciu Studentom, dochód ten obrócić na założenie stałej kassy pożyczkowej dla Studentów, w którejby każdy z nich, za okazaniem przez komitet kassy wydanego świadectwa niezamożności, mógł przyjąć udział. Pożyczka wypłacająca się małemi ratami miesięcznemi, byłaby tem lepszą, jeżeliby komitet kassy starał się każdego dłużnego Studenta opatrzyć odpowiedniemi dochodami, a to przez udzielenie mu wiadomości o lekcjach korrepetycjach i t. d.

Jednorazowe zaś wsparcia zupełnie chybiają swego celu: przyjmują je bowiem tylko Studenci, żadnych dochodów nie mający. Jeżeli więc przyniosą one na pewien czas ulgę, to po ich wyczerpaniu się, Studenci znowu do dawnego powracają stanu. — Gustaw *Le*..

— Wózek, który po raz pierwszy okazał się w Poniedziałek na ulicy, jest własnością fabryki kapeluszy męzkich i damskich, Teodora Weigta, służy do przewożenia kapeluszy z fabryki do drugiego składu przy ulicy Senatorskiej egzystującego. Wózek ten na ponsowo pomalowany, opatrzonym jest stosownym napisem i firmą fabryki, w trzech językach. Wózki podobne w większych miastach bardzo są używane, u nas zaś podobno pierwszy w tym rodzaju pojawił się.

— Na odbytem ostatnio w towarzystwie „Harmonia“ ballotowaniu, przyjęci zostali na członków do grona towarzystwa: Dr Roman, Assessor Kollegialny; Andrzej Pajemski, Radca tytularny; Lange, urzędnik telegrafów; Henryk Eberlein; Robert Sommer; Filip Lehzen, dyrektor fabryki chemicznej, i Friedrich Kuhlberg.

— (*Art. nad.)* W sobotę około 3ej z południa, na ulicy Orlej, koń zaprzągnięty do fury suto lodem naładowanej, padł. Zaledwie po półgodzinnem usilnem staraniu, kilku ludzi zdołało go podnieść na nogi. Jakkolwiek kwestja dobrego obchodzenia się ze zwierzętami, była już kilka razy podnoszoną w „Kurjerze“, tu może raz jeszcze zechce Redakcja, zwrócić uwagę właścicieli furmanek na to, że dobre obchodzenie się ze zwierzętami, nietylko jest obowiązkiem właścicieli, ale we własnym ich interessie leży, wymagając bowiem od nich roboty nad siły, mogą się sami o stratę przyprawić.—*H. D.*

— Dziś ostatnia kwadra o godz. 6 m. 20 wieczorem.

— Dziś po raz drugi w tym roku odbędzie się maskarada, na korzyść War. Tow. Dobroczynności w Salach Resursy Obywatelskiej.

— (Iz.(W krótce opuści prassę przekład hebrajskiej powieści „Żydzi i Krzyżacy,“ napisanej przez p. Markielową urodzoną Wierzbołowską.

— W zakładzie pp. Klocha i Dutkiewicza, przygotowuje się z powodu imienin jednego z zasłużonych a powszechnie ulubionych urzędników B. P. zbiorowa fotogafja, której opis po ukończeniu jej udzielimy.

— (Iz.) Michał Zabłudowski z Białego-stoku znany z prac na polu egzegetyki biblijnej i talmudycznych badań, wydał dziełko hebrajskie p. t. „Zbiór prawideł służących do wyjaśnienia Hagany, w talmudach i medraszym.

— Gazeta „Parowoz“ donosi, że od dni kilku w Kijowie ukazała się na horyzoncie kometa, którą gołem okiem dokładnie widzieć można.

W tejże gazecie czytamy, że w Kiszyniewie było 9 Stycznia trzęsienie ziemi. Już to trzecie trzęsienie tej zimy tam się przytrafiło.

— Jutro o 8-ej wieczorem przypada odczyt p. Palleske, w sali Harmonij, przy ulicy Długiej, w pałacu, gdzie się mieszczą wody mineralne.

— Rok temu, na Matkę Boską Gromniczną mieliśmy w Warszawie zupełną odwilż i deszcz padał, również i tego roku błota nam niebrakło, a około 9-tej wieczorem deszczyk rzęsisty kropił.

— Próby z ekstynktorami dokonane na placu Saskim, skłaniają nas zwrócić raz jeszcze uwagę panów właścicieli zakładów nafty i innych palnych materjałów, czyby nie uznali za właściwe zaprowądzić u siebie ten środek bezpieczeństwa. W Londynie każden szpital, każda fabryka zaopatrzone są w takie sikawki.

— Dowiadujemy się z pewnego zródła, że zeszłego tygodnia dwie 5cio i 10cio letnie dziewczynki dostały czarnej krosty, młodsza na dłoni, a starsza na nóżce, na szczęście, po udzieleniu stosownych środków lekarskich, obie chore szybko powróciły do zdrowia.

— W dniu wczorajszym wydano obiadów tanich porcji i półporcji 412.

— Zarząd kuchni taniej uprasza Panów którzy się zapisali na dyżury, ażeby regularnie przychodzili.

— Nagrodę na konkursie ogłoszonym przez wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych w Poznaniu, otrzymał pan J. K. Gregorowicz, tutejszy literat i redaktor kilku pism.

— W dniu dzisiejszym o godzinie 12 w południe, w Amfiteatrze Anatomicznym Szkoły Głównej, przy szpitalu Dzieciątka Jezus, odbyła się prelekcja wstępna chirurgii operacyjnej Prof. Nadzwycz. Dra. J. Kosińskiego.

— G. H. *Sprawozdanie zeszłotygodniowe giełdy warszawskiej*. Ruch ogólny w papierach publicznych w ubiegłym tygodniu mniejszy nieco był od ruchu tygodnia poprzedniego. Mianowicie mniej zakupiono listów zastawnych pierwszej serji, chociaż za to stosunkowo więcej wzięto serji drugiej; przeto kurs serji pierwszej pozostał na stanowisku tygodnia poprzedniego (85, 84 7/12), a serji drugiej poprawił się o 1/4, 5/12 % (z 79, 78 1/2 na 79 1/4, 78 11/12). Listów likwidacyjnych cokolwiek więcej zakupiono, choć zawsze znacznie mniej niż listów zastawnych, to też kurs ich o drobnostkę wyżej stanął (o 1/12, 1/6) od kursu krańcowego tygodnia zeszłego (z 68 5/12, 68 na 68 1/2, 68 1/6). Z innych papierów wzięto parę większych summ Obligów Towarzystwa Kredytowego po kursie niezmienionym, drobniejsze summy metalików czteroprocentowych po zwykłym a biletów banku Cesarstwa po wyższym kursie. Pożyczki premjowej po minionem ciągnieniu pierwszej emissji znowu większe kwoty przychodzą do tranzakcji, a kurs jej u nas jeszcze wyżej się utryymuje aniżeli w Petersburgu i Berlinie; newet w końcu tygodnia sztuki emissji pierwszej płacono o 1/2, 1/4 % a drugiej o 1 5/6 % wyżej od kursu zeszłotygodniowego. W akcjach kolei żelaznych, z wyjątkiem małej kwoty akcji warszawsko-wiedeńskich po zeszłotygodniowym kursie sprzedanych, nie było tranzakcji przez cały tydzień, co do rzadkich zdarzeń policzyć należy.

— W uzupełnieniu wiadomości podanej w N-rze 9 „Gazety Policyjnej“, dodajemy: że sprawcy, którzy usiłowali dopuścić się kradzieży w ogrodzie Instytutu Głuchoniemych, w czem doznali przeszkody, spełnili również kradzież gwałtowną wędlin, za Wolskiemi rogatkami, przez oderwanie w nocnej porze, okiennicy i dostanie się oknem wewnątrz sklepu, z którego zabrali, słoniny, boków wędzonych i innych wędlin na rs. 52 1/2. O kradzież powyższą ciż sami sprawcy, w liczbie czterech, przekonani zostali w ten sposób: że u żony jednego i u kochanki drugiego, znaleziono przy rewizji po kawałku słoniny i wędzonki, a że poprzednio wiadomo było policji, o okradzeniu sklepu z wędlinami za Wolską rogatką, przyzwano poszkodowanego, który wędliny zakwestjonowane poznał za swoje własne i rzucił podejrzenie na jednego ze sprawców w Woli zamieszkałego. Ten ostatni, będąc przytrzymanym w Warszawie, u jednego ze wspólników kradzieży, u żony którego właśnie owe kawałki wędlin były znalezione, nietylko przyznał się sam do czynu, lecz wymówił do oczu podejrzanemu, że tenże kupił od niego dwa i pół boki wędzone i pół połcią słoniny,

za rs. 5 kop. 50. Wszyscy ci sprawcy oddani w ręce sprawiedliwości, oczekują wyroku.

— W jednym znów domu, przy ulicy Mostowej, w zeszły piątek, jakiś starozakonny, zgłosiwszy się do właścicielki, oświadczył, że jest zegarmistrzem i że z polecenia właściciela domu, a męża tej pani, przychodzi zegar naprawić. Pani sama, wszedłszy na krzesełko, odczepiła ze ściany zegar z wagami i bacząc, żeby żadnego przyboru nie zabrakło, oddała go panu zegarmistrzowi, z którym zapewnie zobaczy się chyba na dolinie Jozafata. Bo naturalnie, mąż powróciwszy do domu oświadczył, że o niczem nie wie i że ów usłużny zegarmistrz był najrzeczywistszym oszustem.

— Przegrane w zakład i przez osobę wygrywającą nieprzyjęte **trzy** butelki wina szampańskiego, nadesłane zostały do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ celem spieniężenia ich i przeznaczenia dochodu na obiady w tanich kuchniach dla biednych, według uznania Redakcji.

— Na założenie 2ej kuchni ludowej pan Daniel Höcke ofiarował rsr. 50, które Kassjerowi p. Koch doręczone zostały.

— P. J. Kabatnik właściciel possesji Nro 41 i 42 w Starem Mieście, za pośrednictwem Czł. T. D. p. J. Mindego i K. Chwaliboga ofiarował 50 funt. mięsa, w dniu wczorajszym dla War. Tow. Dobr.

— Wdowa po ś. p. Mścisławie Kamińskim, chcąc zapewnić byt swych dzieci, postanowiła zająć się szyciem bielizny na maszynie. Obecnie posiadając takową, prosi Publiczności o dostarczenie jej pracy, gdyż tą tylko drogą pragnie od ogółu doznawać pomocy. Mieszka przy ulicy Mostowej pod Nrem 227 i 8.

— Zostawioną wczoraj w Resursie Obywatelskiej, papierośnicę z kilku papierosami i biletami wizytowemi, odebrać można w Redakcji „Kurjera Warsz.“ za zwrotem kosztów ogłoszenia.

— W Wieliczce zaprzestano dobywać się do środka wody w chodniku Kloski, ponieważ zalew wody już do tego horyzontu dochodzi.

— Na d. 26 z. m. pękła w Wieliczce podstawa maszyny parowej, w korytarzu Franciszka Józefa i urwał się łańcuch u innej maszyny, co spowodowało zupełne zawalenie się i zdruzgotanie tej maszyny. Roboty więc około wypompowania stanęły znowu na jakie dziesięć dni, potrzebnych do naprawienia uszkodzonych maszyn, a woda przypływa tymczasem 40 stóp kubicznych na minutę.

— W Paryżu, dnia 26go z. m. odbył się pogrzeb zmarłego Łukomskiego, podszefa w biurze rady prefekturalnej Sekwany. Liczył on zaledwie lat 31. Prefektura została wzruszoną tą niespodziewaną stratą uzdolnionego urzędnika.

— Pożar w dworcu kolei w Trjeście nie został jeszcze ugaszonym; szkoda, którą zrządził, nie przenosi $^1/_2$ miljona. Minęło jednak niebezpieczeństwo szerzenia się ognia, ponieważ dnia 28go z. m. deszcz zaczął padać.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Telegram z Aten pod d. 30 z. m. donosi, że poseł francuzki Baude, doręczył deklarację konferencji rządowi greckiemu w sam dzień przybycia hr. Walewskiego, to jest we Czwartek, dając mu ośm dni czasu do przygotowania odpowiedzi. Spodziewają się wszakże, iż takowa wcześniej nastąpi.

Względem oczekiwanych postanowień rządu greckiego w odpowiedzi na oświadczenie konferencji, nic nowego nie słychać, a stąd jak najsprzeczniejsze przypuszczenia i pogłoski. Do tego dodać należy, że podróż hr. Walewskiego nie dokonała się z całą szybkością, tak jak tego spodziewano się, i zamiast przybyć do Aten we środę, jak obliczano, że jest rzeczą możliwą, posłannik konferencji dopiero we czwartek stanął w Pireus, skąd wnioskują, że odpowiedź Grecji dopiero w Niedzielę nastąpićby mogła. Może być nawet, że i w Niedzielę nie nastąpiła, skoro donoszą, że ministrowie króla Jerzego podali się do dymissji,(?) tak, że p. Walewski przybył do Aten na samo przesilenie ministerjalne, co właśnie nie jest nader przyjazną rzeczą dla narad stanowczych i szybkich decyzji.

Spodziewana dymissja gabinetu Bulgarisa, zdaje się dowodzić, iż król skłania się do pojedynczych dążności, ależ nie należy zapominać, iż Grecja jest krajem konstytucyjnym, gdzie monarcha może działać jedynie z pomocą odpowiedzialnych ministrów i ażeby uczucie jego osobiste mogło objawić się w czynie, musi znaleść ministrów, którzyby zapisali to uczucie do ksiąg państwa i kontrasygnowali odpowiedni manifest. Idzie więc o to, czy król Jerzy potrafi utworzyć gabinet, któryby zgodził się na to, czego żądają po nim mocarstwa, to jest, czy idee pojednania i pokoju nabrały już w Grecji dość mocy i czy przejęci niemi ludzie stanu, znajdą o tyle poparcie w spokojnej i rozsądnej części narodu, ażeby ośmielili się narazić na niepopularność. Może być bardzo, że gabinet Bulgaris-Deljanis nieustąpiłby nigdy, gdyby nie był przekonanym, że wszystkie usiłowania utworzenia w jego miejsce pojednawczego ministerjum spełzną na niczem, ujawniając w ten sposób przed oczyma Europy, do jakiego stopnia opór narodu paraliżuje dobre chęci rządu.

Mimo te wszystkie względy nadzieja, że rząd grecki przyjmie deklarację mocarstw konferujących w zasadzie utrzymuje się ciągle. Niektóre pisma, jak „Gazeta Kolońska“, donoszą nawet o przyjęciu takowej, jako o spełnionym fakcie.

„La France“ objawia swą ufność w to, że Grecja zgodzi się na deklarację konferencji, ale żądać będzie, aby w celu oszczędzenia narodowej drażliwości, nie była zmuszoną do wzięcia inicjatywy w przywróceniu dyplomatycznych stosunków z Turcją. Tenże dziennik, równie jak i „Constitutionnel“ wspomina o zbliżającem się w Atenach przesileniu ministerjalnem.

Porta obsadziła dość silną załogą warownię Nikszycz na granicy Czarnogóra.

Jak w ostatnich konstantynopolskich telegrafach donoszono, rząd Północno-Amerykański ofiarował swe chętne usługi dla wyjednania ułatwień w stosunkach między Grecją a Turcją, na czas zerwania dyplomatycznych stosunków pomiędzy obydwoma państwami. Stąd to prawdopodobnie urosła plotka o wmieszaniu się Stanów Zjednoczonych w obecne zatargi.

Na szczególniejszą uwagę zasługuje propozycja kilku hiszpańskich dzienników, którą rozbierają obecnie tamtejsi członkowie rządu tymczasowego, ażeby aż do stanowczego obsadzenia tronu ustanowić dyrektorjat, na który przelaną byłaby najwyższa władza wykonawcza. Aż dotąd wydaje nam się z jednej strony cokolwiek niejasnem, w czem dyrektorjat podobny ró-

żnił by się istotnie od istniejącego dziś tymczasowego rządu, z drugiej pytamy sami siebie, na zasadzie jakich upoważnień i jaką drogą ustanowienie to nastąpićby mogło. Nie byłżeby to czasem ukryty pod tą niejasną myślą zamiar przysposobienia umysłów do przyszłego przejścia na tron królewski jednego z wybrać się mających dyrektorów. Bądź co bądź, uderzającą jest rzeczą to umyślne odwleczenie chwili, w której nastąpić ma zgodzenie się co do osoby przyszłego monarchy. (Zob. dep. telegr.)

Izba deputowanych w Berlinie rozbierała w końcu zeszłego tygodnia projekt do prawa dotyczącego zasekwestrowania dóbr ex-króla haunowerskiego. Król Jerzy nie znalazł w Izbie gorących obrońców z wyjątkiem p. Windhorsta, swojego b. ministra. Dwóch deputowanych wprawdzie, a mianowicie pp. Schulze i Waldeck żądało, aby przeciwko królowi Jerzemu wystąpiono na drodze prawej, ale kommissarz rządowy oświadczył, iż nie idzie tu o sprawę dotyczącą prawa publicznego, ale prawa prywatnego, i że skoro król Jerzy zajął stanowisko jawnego nieprzyjaciela względem rządu pruskiego, to ten znajduje się w konieczności słusznej obrony. Hr. Bismarck wystąpił przeciwko ex-królowi z całym szeregiem zarzutów, pomiędzy któremi słynna legja hanowerska niemałą odgrywała rolę. Sekwestr orzeczony został zatem większością 256 głosów przeciwko 70. Hanowerczycy zasiądający w Izbie, wstrzymali się od głosowania.

Zwróciło to nadzwyczajnie uwagę powszechną, iż książę Walji, znajdujący się obecnie w Austrji, rozwinął najbardziej olśniewający przepych przy swych odwiedzinach dworu ex-króla hanowerskiego w Hietzingu. Udając się do cesarza Franciszka Józefa, kazał zaprządz tylko dwa konie, kiedy tymczasem do wyzutego z posiadłości króla Jerzego, powiozło go sześć koni w galowym powozie.

Powiadają, że Kossuth przysposabia się do energicznej walki ze stronnictwem Deaka, na najbliższych wyborach węgierskich.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 1 Lutego godz. 11 m. 10 w nocy.

Paryż.—„Gaulois" pisze z Madrytu, że w obec trudności znalezienia odpowiedniego kandydata do tronu, postanowiono najwyższą władzę wykonawczą powierzyć triumwiratowi, który prawdopodobnie składać się będzie z Prima, Serrana i Rivera. Tym sposobem można uważać rzeczpospolitą za ogłoszoną faktycznie.

Wiedeń, 2 Lutego, godz. 11 m. 10 wieczorem.

Madryt. — Nuncjusz powrócił z wielką uroczystością do pałacu nuncjatury w towarzystwie alkada miasta, Rivero.

Bukareszt.—Wojskowa kommissja francuzka odwołana do Francji, ma być zastąpioną przez pruską. Rząd cofnął uchwalone już prawo, dozwalające każdemu rumunowi służącemu w obcem wojsku wstąpić do armji rumuńskiej, z zachowaniem tegoż samego stopnia.

ŻONA, CZY PIENIĄDZE?

Przed ostatniemi wyborami na prezydenta Stanów Zjednoczonych, dwóch amerykanów *A* i *B*, założyło się ze sobą o nazwisko przyszłego lokatora White-house. *A* był za Grantem, *B* za Seymourem; przegrywający miał się ożenić, w przeciwnym razie obowiązany był zapłacić przeciwników 500 dollarów, *B* przegrał i zapłacił 500 dollarów. Czysty zysk!

SZARADA.

Pierwsze, trzecie i czwarte,
Wtedy jest coś warte,
I wtedy ma swoje *drugie, trzecie, czwarte,*
Kiedy jest na prawdziwem przekonaniu wsparte.
Inaczej nic nie dowodzi.
I niezgodę tylko rodzi.
Drugie, trzecie i czwarte, błyskotka, co mami,
Lecz skoro ją posiędziem, poznajemy sami,
Że więcej w niej kłopotów, niźli przyjemności;
Wszystko sprowadza wielkie zdarzenia w przyszłości.
(Znaczenie zeszłej Szarady, (*Tarapata*).

Redaktor, W. *Szymanowski.*

Kurjerowi Świątecznemu.—Na przepowiednią „Kroniki przyszłości", zamieszczoną w Nrze 8 „Kurjera Świątecznego", iż „ów pan, który ogłosił, że *rendez-vous* po cukierniach nie przyjmuje, robi wyjątek, w razie zapłacenia za zjedzone przezeń pączki", pan ów oświadcza, że na podobne gratki wcale się nie *łaszczy.* —741—

— Maseczkę w czarnem dominie, co raczyła na 4-ej maskaradzie zaintrygować mię temi słowy: *Nie dziw się, pozwól abym cię choć przez chwilę rozweseliła* i potem rozmawiała ze mną ciągle po francuzku, błagam na wszystko, aby raczyła być we środę na maskaradzie w Resursie Obywatelskiej, powita mnie temi samemi słowami, gdyż mam jej bardzo dużo do powiedzenia. — *M. G.* —705—

— Cały los Nr 13,935 do klassy I lot. 112-ej, przesłany z kantoru mojego p. Wendorffowi w Drugni, zaginął. Uprzedzam więc, że w razie wygranej, nikt z tego losu żadnej korzyści nie odniesie, tylko jedynie właściwy gracz w kontrolli mojej zapisany. —
—706— Maurycy *Nelken.*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 22 Stycznia (3 Lutego) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 2				
Dukaty Holen: rs: — k: — r: 3 k: 42½				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	85	5	84	55
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	79	38	79	5
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	99	50	99	—
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	69	30	68	88
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	138	50	—	—
„ „ „ z r: 1866	139	—	138	50
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	90	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	65	—	64	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	67	—	66	17
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	90	50	89	75

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop. 45$^5/_9$
Od Likwidacyjnych rs. — kop: 70.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 120 k. — rs: 119⅔ k: —
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 36½ rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 90 rs. — k. —
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 91 k. 35 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 1 Lutego płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop: 60 do rs. 6 kop. 75; żyta od rs. 4 kop. 80 do rs 5 kop: 25; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 3 k. 90 do rs. 4 k. 35; owsa od rs. 2 kop: 55 do rs. 2 kop: 85; kartofli od rs.— kop: 90 do rs: 1 k: —.

Okowity płacono, dnia 1 Lutego, za wiadro od rs. 2 k. 73¼ do rs. 2 k. 79⅓; za gar: od rs: — k. 89 do rs: — k. 91.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.